

Deadline

Mortal

ZWROTKA 1:

Zawsze stawiałem na Grind
I nigdy nie będzie za wiele
Pół roku temu premierę miałem
I dalej w Empiku bestseller (wiesz)
Mówili, że to nie wyjdzie
Mówili to nie dla Ciebie
Dzisiaj zarabiam za dwóch
Dzisiaj zarabiam za czterech
Miliony w necie, miliony na koncie
Kończę z family content
Błądzą, w głowie mam problem (hahah)
Na co mam wyjechać forszę
Kupiłem tamto i kupiłem to
Kupiłem furę i kupiłem dom
Ale to nie znaczy nic, jeśli nie siedzę tam z nią

REFREN:

Ciągle czuję, że mam jakiś być
Widzę, że mają oczekiwania
Kiedyś wystarczyło złoto wbić
Dziś płacę PIT, nie chcę dorastania
Kiedyś chciałem tylko znany być
Omijali mnie na korytarzach
Słuchaj: byłem jak Ty i jestem nadal
I pewnie powiesz mi, że nie mam serca
I pewnie powiesz, że chodzi o szmal (nie, nie chodzi)
Ale, gdy zegar powoli nabiera tempa
Zbliża się deadline
I wtedy ja (i wtedy ja) zmieniam się w deadline (deadline)
Deadline (deadline), Deadline
I wtedy ja (i wtedy ja) zmieniam się w deadline (deadline)
Deadline (deadline), Deadline
I wtedy ja

ZWROTKA 2:

Nie chwale się sianem jak wieśniak, bo brakowało go kiedyś za dziecka
Byłem tak
Byłem tak wychowany, żeby z nikogo za to się nie śmiać
Było tak
Wiedziałem, że mama się martwi
Mówiłem, że nie mogę przestać
Było tak
Powiedz mi, który małolat ma takie auto i może tak mieszkać
Pluje se w pysk, miałem to robić dla funu i fana
Miałem to robić dla siebie i brata
Zacząłem dla siana i szmalu i siana
Nienawidzę tej branży, ma miliony twarzy
A w oczach jedynie te wady i pustkę
Kurwa
Widziałem to samo, gdy stałem przed lustrem
Gdy myślę, że byłem jak oni, nie chcę tam wracać
Nie wyjdzie, nie zawracaj głowy, nie chcę tam wracać
Mam wizję, do przodu powoli
Nie chcę tam wracać
Wracam, tamta płyta spoko, teraz rozpieradlam

REFREN:

Ciągle czuję, że mam jakiś być

Widzę, że mają oczekiwania

Kiedys wystarczyło złoto wbić

Dziś płacę PIT, nie chcę dorastania

Kiedys chciałem tylko znany być

Omijali mnie na korytarzach

Słuchaj: byłem jak Ty i jestem nadal

I pewnie powiesz mi, że nie mam serca

I pewnie powiesz, że chodzi o szmal (nie, nie chodzi)

Ale, gdy zegar powoli nabiera tempa

Zbliża się deadline

I wtedy ja (i wtedy ja) zmieniam się w deadline (deadline)

Deadline (deadline), Deadline

I wtedy ja (i wtedy ja) zmieniam się w deadline (deadline)

Deadline (deadline), Deadline

I wtedy ja